

Jest Bóg i Pamięć, i nie ma śmierci

(Dokończenie ze strony 19)

Kieruje myśl swojego czytelnika na jego własną przeszłość, każe upatrywać w niej piękna, które – może niekoniecznie w poetycki sposób – warte jest uświęcenia i uwiecznienia. Na tym polega uniwersalność tej poezji.

Nawet uświęcenie bardziej niż uwiecznienie. Wszystkiego, co wiąże się z tamtym czasem i tamtym miejscem.

Ojciec wyszedł biały z trocin / jak z mieczem cherubin niebieski.

W innym wierszu znajdujemy magiczny, a więc ze sfery sacrum pochodzący gest – *Przedrzej się /.../ przez dziki bez / tam gdzie na Wielkanoc / marcepanowy zając w gnieździe / na kolorowych jaskach siedzi /.../ Od pleców zmienacka go zajądź / odgrzyź głowę / i znowu będziesz wszystko wiedział.*

Co to znaczy „wiedział”? Przecież każdy z nas wie i zna. Tu chodzi o magiczne przeniesienie się w tamten czas, bycie świadkiem.

Kolejne dwa cytaty, które potwierdzają ten sakralno-magiczny stosunek do przeszłości.

Wciąż przeze mnie płynie rzeka / i stoi dom na gęstych świerszczach.

Biegnę gonię za nimi Krzyczę / Jest Bóg i Pamięć i nie ma śmierci

To nie przypadek, że pochodzą one z dwóch wierszy – otwierającego i zamykającego tę część tomiku.

„Dom na gęstych świerszczach” – ta fraza zrobiła na mnie szczególne wrażenie. Czy fundamentem domu, świętego domu może być coś tak wątłego jak delikatne cykanie świerszczy? Za odpowiedź niech starczy bliski, jak sadzę, w swojej wymowie cytat: „Teraz budując zacznę / Od dymu z komina.” To oczywiście Staff.

Święty dom – to określenie wzięte z jednego z wierszy – zawsze przyjmie i odpuści synów marnotrawnych, którzy zapomnieli zapachu ziemi / błysku mokrej skiby w słońcu / i poszli na gładkie słówka i posadzki.

Jak przystało na pozującego na prostacka „świętego Poetego”, podmiot liryczny posługuje się prostym – pozornie niewymyślnym – językiem. Metaforyka tych wierszy kryje się raczej w obrazowaniu, niż w skomplikowanych konstrukcjach językowych. To są właśnie owi przodkowie w roli apostołów towarzyszących Chrystusowi, zwykle wiejskie kury, które swoim gdakaniem śpiewają /.../ w tępe uszy wieżowców / swe antyfony psalmy i zwrotki. To także niezwykłe goście na niedzielnym obiedzie w małym miasteczku. Gdy budyni stygnie w zimnej wodzie / pachnie rosół na cały rynek zjawiają się rudy kot olbrzym – angora / skrzypliwy rower Sylwestra z Tar-nówka / Klacz Siwa do bryki.

Miłość, to druga z inspiracji władających tym tomikiem, a że czytam go nieco wbrew autorowi, „od tyłu”, chciałbym nawiązać do niej zawartym już w drugiej części wzruszającym wezwaniem do szkolnej koleżanki. Wzruszającym przez wystawioną na publiczny ogląd czytelnika próbą pokrycia jakiegoś zawstydzienia, odśmiania dawnego uczucia.

I ty tańcząca / z mym westchnieniem / (piersi twe szyja / w kolorach jarzębin / miód i mleko / pod językiem) /.../ Zrzuć fałdy słoniny / obce nazwisko / Na Miłość Boską / jak ci po mężu teraz? / Odezwij się Ulka.

Warto zwrócić uwagę na kolejność obrazów – echo „Pieśni nad pieśniami”, prozaiczna i nieapetyczna słonina i rozpaczliwe wezwanie.

„Śpię już tylko z brzozą?”, to tytuł pierwszej części książki. Żeby nie było wątpliwości, co znaczy owo „śpię” – zawiera ona erotyki. Jak to dobrze, że autor ten pesymistyczny tytuł opatrzył znakiem zapytania. I rzeczywiście, po uważnym przeczytaniu chętnie pozwoлиłbym sobie uzupełnić ten tytuł mottem z Kochanowskiego – „Czosnek ma głowę siwą, lecz ogon zielony.” Nie chodzi tu wcale o jakieś nieprzyzwoitości, o które w erotykach nietrudno, ale o młodzieńczą werwę tych tekstów, jakiej mogły pozazdrościć niejedni – dziesięcioletki.

Skąd zatem ten tytuł? – chodzi o dystans przyjęty do erotyzmu. Ten dystans przyjmuje różne odcienie. Namietność miesza się tu z nostalgią, subtelność z dosadnością. Wystarczy porównać.

Uwier / trzęsie się całe drzewo / gdy głodnymi wargami / pokrywasz / krwisty owoc wsi.

A zaraz obok: *Do ciętej wysoko / w róż twój gotyk stopy / tylko do ciebie / Po puchu topolowym / po dzwonku akacjowym / Na lotnej kuli dmuchawca / tańczy ten wiersz.*

Ten dystans przyjmuje też postać autoironii, jak w wierszu „Na wybiegu”, gdzie ostre szpilki pięknych modelek przebijają się przez wiersz jak odcinek renty.

Wiele było wariacji na temat Pigmaliона i Galatei, ale żeby zakochać się w damskim manekinie? A jednak.

Głowa noga obrotowa / podbicie stopy / wysoko w gotyk / Co dzień kreacja / fetyszysty raj.

Równocześnie nasz święty Poeta dostrzega miłość tkwiącą w codzienności, miłość, która trwa pomimo i miłość jako tajemniczą potężną siłę.

Bo mimo przyziemności jest czułość w prozycznym stwierdzeniu –

Ty ziewasz / ja piszę wiersz / i widzę że brakuje ci / lewej szóstki.

I jest też wzniosłość w innym wierszu.

Zabrakło /.../ Tego panaceum / nieśmiertelnego eliksiru / Żywej rtęci przez którą /.../ główka dziecięca otwiera ciało kobiety /.../ spoiwa / oczywistego jak światło.

Cóż, miłość to przynajmniej gramatycznie kobieta, która podobno zmienną jest.

A święty Poeta? Obserwuje miłość w różnych jej wcieleniach. Otwiera się w namietności i zaraz zamyka w autoironii. Potrafi powiedzieć o miłości – *ta głupia stara panna o rozłożystych nienasyconych biodrach, która śpiewa i wszystkim daje*, by zaraz nieśmiało zastanawiać się nad gołębiem trzepoczącym pod połą marynarki – *To moje, czy twoje serce?*

Tym którzy pragną dociekać kim jest naprawdę, odpowiada szorstko.

Zamknij więc usta / co wiesz o krecie / oglądając pulchne zwrotki / pszennych kopczyków / wierszy.

Stanisław Szwarc

Kultura regionu

Galeria Collage Domu Kultury w Zelowie

Kapliczki i kaplice Ziemi Bełchatowskiej – wystawa fotografii **Mariana Wójcika**. Czynna od 1 lipca do 31 sierpnia 2014 roku – od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 19.00.

Hol Domu Kultury w Zelowie

Kwiaty – wystawa fotografii **Andrzeja Dębrowskiego**. Czynna od 1 do 31 lipca 2014 roku – od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 20.00.

Spotkanie autorskie i promocja książki Dariusza Kaczmarka

Pracownicy Domu Kultury w Zelowie zapraszają na spotkanie autorskie i promocję książki **Dariusza Kaczmarka** pt. „Obok nas. 1933-1945”, powieści historyczno-obyczajowej, ukazująca losy mieszkańców Zelowa w latach przed i w trakcie II wojny światowej, opartej na wspomnieniach osób, które przeżyły opisywane wydarzenia.

Spotkanie odbędzie się 10 lipca (czwartek) 2014 roku o godzinie 17.00 w sali widowiskowej Domu Kultury w Zelowie przy ulicy Kościuszki 74. Wstęp wolny.